



KAZIMIERZ MACIEJKOWICZ

Obóz jeńców w Stanisławowie i Workuta

20 maja byłem w Karakubie, a później wywieźli [mnie] na Północ. Podczas jazdy wagony były zamknięte, jedzenie dawali raz na dobę. W tych wagonach było bardzo duszno, tak że jeden leżał na drugim. Jak nas przywieźli do Kotłasu, to zamknęli do stajni. A w tej stajni było pełno gnoju. Nad stajnią był strych i ludzie poszli tam spać. Przez ten czas strych [strop] się załamał i zabiło [się] pięć osób.

Jeszcze nadmieniam, że podczas marszu [tych], którzy nie mogli chodzić, [bito] kolbą i szczerbami psami, [a poza tym] sadzano do karceru za niewykonanie normy.